

Łódź

CENA NUMERU
20 gr.

Cena prenumeraty
miesięcznej

Dla robotników 4 zł.
Odnosz. do domu 30 gr.
Z dostawą poczt. 6 zł.
Poza Łodzią egz. 27 gr.
Należność pocztowa
opłacona ryczałtem.

Redakcja i Administ.

w Łodzi

Al. Kościuszki 41

TELEFON 100-28

Konto P K O 60594

Red. przyjmuje od 5 —

Art. listów anonimowych

nie umieszcza się

1933 r.

PRĄD

Sobota 4-go lutego

No 18

Katastrofa demokracji w Niemczech

Hindenburg zdradził. - Odroczenie parlamentu niemieckiego na rok. - Tajemniczy ruch w Doorn. - Krwawe zamieszki.

LONDYN, 3. 2. (wł Ma)

Ostatnie wypadki w Niemczech otworzyły oczy nawet najgorliwszym ich przyjaciółom na groźne niebezpieczeństwo dla pokoju europejskiego, jakie przedstawia powrót do władzy w Niemczech najczarniejszej reakcji. Dziś jeden z najwybitniejszych historyków angielskich, znany ze swoich germanofilijskich przekonań, wygłosił w zamkniętym kole odczyt, w czasie którego z największym rozgoryczeniem mówił o katastrofie demokracji niemieckiej. Katastrofa ta, zdaniem jego, rozpoczęła się od zdrady, popełnionej przez prezydenta Hindenburga wobec tych 18 mil., które głosowały za jego kandydaturą.

Dziś — zdaniem angielskiego uczonego — Hindenburg nie zdaje sobie sprawy z tego, co czyni i jest całkowicie pod wpływem niebezpiecznej kliki junkiersko-pruskiej Współpraca międzynarodowa z takim rządem, jak obecny, jest niemożliwa i mową przewidywalną, że we współpracy tej musi nastąpić przerwa aż do czasu wyjaśnienia się sytuacji niemieckiej.

Z tych wywodów można by wyciągnąć wniosek, że decydujące sfery angielskie zdały sobie nareszcie sprawę z tego, że 14-letnia polityka angielska stawiania Niemiec na nogi ostatecznie zbankrutowała.

BERLIN, 3. 2.

Oficjalnie stwierdzają, że w czasie rozmów z centrum kanclerz Hitler zwrócił się do przedstawicieli centrum prajęta Kaasa z zapytaniem, czy stronnictwo jego zgodziłoby się na odroczenie Reichstagu na okres 1 roku. Na żądanie to centrum postawiło kanclerzowi szereg warunków, ujętych w formie pytań co do zamiarów rządu. Wówczas Hitler wystosował pismo do prajęta Kaasa zamykające pertraktacje, a oświadczające, że wysunięte pytania traktuje jako zajęcie przez centrum odmownego stanowiska.

xxx

PARYŻ, 3. 2.

Specjalny wysłannik „Petit Journal”, Jean Martel zamieszcza dłuższą koresponden-

cję ze swego pobytu w Doorn stwierdzając na wstępie, że Doorn jest obecnie tajemnicze agresywne i zamknięte. Odnosi się wrażenie iż żyje się tam nie tyle pod dozorem policyjnym, lecz pod auspicjami jakichś sił „okultystycznych”.

Doorn przestało być sanktuarium starego regime'u lecz stało się miejscem, w którym się „coś przygotowuje” i że to „coś jest ukrywane przed niedyskrecją niepowołanych. Korespondent stwierdza, że wszyscy mieszkańcy okolicznych hotelów są Niemcami i mają w swej powierzchowności coś surowego rzechoy można, coś wojskowego. Na zapytanie co do możliwości wynajęcia pokoju, oberżystka która dobrze znała francuskiego dziennikarza od powiedziała mu odmownie odsyłając go do sąsiedniej gospody. Martel zastał tam również publiczność wyłącznie niemiecką, nieufną i tajemniczą

BERLIN, 3. 2. (wł Ta)

Na zebraniu niemieckiego aeroklubu nowo mianowany komisarz do spraw lotnictwa, minister Rzeszy Goering, wygłosił przemówienie, w którym sprecyzował plan i zadania nowopowstałego komisariatu podkreślając, że obejmie on całokształt lotnictwa, nie zaś tylko komunikację pasażerską.

Goering stwierdził, że gabinet Hitlera jednomyślnie na pierwszym swem posiedzeniu wyraził gotowość udzielenia znacznych subwencji na lotnictwo, zgodnie ze znaczeniem, jakie posiada ono dla bezpieczeństwa kraju. Rozbudowę lotnictwa wewnątrz kraju przy równoczesnym dążeniu do usunięcia krępujących je ograniczeń zewnątrz, minister uważa za swój główny cel.

Ponad wszystkim — mówił Goering — stać musi sprawa bezpieczeństwa narodowego. Przytaczając postulaty Niemiec w zakresie rozbrojenia, Goering ponownie oświadczył że nie chodzi właściwie o kwestję uzbrojenia ani też rozbrojenia, lecz o bezpieczeństwo narodu niemieckiego. Jak długo Niemcy nie uzyskają w dziedzinie lotnictwa równouprawnienia, wszystkie wynalazki oraz udoskonolenia techniczne, dokonane w Niemczech pozostaną dla innych państw niedostępne. Inne

państwa dopiero wówczas uzyskać mogą dostęp do fabryk i laboratoriów niemieckich, jeśli podobnie jak Włochy, uznają równouprawnienie Niemiec. Jako jedno z głównych zadań praktycznych minister stawia popieranie sportu lotniczego.

BERLIN, 3. 2.

Ubiegła noc zarówno w Berlinie jak i na całym obszarze Rzeszy obfitowała znowu w krwawe wydarzenia. W Berlinie znaleziono na ulicy ciężko rannego oficera policji, którego w stanie bezprzytomnym odwieziono do szpitala.

W dzielnicy zachodniej Berlina doszło do bójki pomiędzy szturmowcami a grupą komunistów w wyniku której jeden komunist został zakłuty na śmierć. Sprawcy zabójstwa zbiegli. W licznych bójkach, jakie miały miejsce w dzielnicach robotniczych, 7 uczestników odniosło ciężkie rany.

W Nowej Wsi pod Berlinem wywiązała się ostra strzelanina pomiędzy komunistami a hitlerowcami. Dwóch uczestników bójki odniosło rany.

Pomimo wyraźnego zakazu komunistów urządzili w Królewcu marsz głodowy. W czasie formowania się pochodu w różnych dzielnicach miasta dochodziło do ostrych starć z policją i hitlerowcami. Jeden z kapitanów policji oraz szturmowiec hitlerowski zostali ciężko porażeni nożami i kamieniami.

W godzinach popołudniowych zaburzenia trwały nadal. W całym garnizonie policji królewieckiej ogłoszono stan najostrejszego pogotowia alarmowego.

BERLIN, 3. 2.

W Wanne w Nadreni w czasie starcia między pochodem narodowych socjalistów a komunistami po strzelaninie. Zaatakowana policja dała salwę do tłumu. Pięć osób, z których cztery, jak się okazało, należą do partii komunistycznej, odniosło rany postrzałowe.

Ubiegła doba miała w dalszym ciągu niespokojny przebieg, zarówno w Berlinie jak i na prowincji. Z szeregu miast napływają nadal doniesienia o krwawych starciach między komunistami a narodowymi socjalistami, przy czym jest szereg ofiar. W Zittau zamordowany został narodowy socjalista,

(c. d. na stronie drugiej)

Wstrząsające rezultaty szantażu

Szantażowany przez kobietę — popełnił samobójstwo

W Pforzheim w czasie strzelaniny 8 osób odniosło rany. W Moers w czasie interwencji policji oddano około 100 strzałów, przyczem 4 uczestników zajścia zostało ciężko rannych. W Valbert zabity został podczas starcia z narodowymi socjalistami jeden komunist. Większe rozmiary przybierają demonstracje komunistów w Hamburgu i w Nadrenji.

W Waidhams w Palatynacie podpalono zabudowania 4 gospodarstw miejskich. Spiały w jednej ze stodoł porobek, znalazł śmierć w płomieniach.

Z Kilonji donoszą o zorganizowaniu przez komunistów napałów na liczne sklepy z żywnością, przyczem zrabowano towary i zawartość kas. W żadnym wypadku policja nie zdołała schwycić sprawców kradzieży. Równocześnie liczne kolumny agitatorów wy malowały na ścianach domów napisy, wzywające do strajku jeneralnego.

W Falkensee pod Berlinem nieznanymi sprawcy rzucili na mieszkanie jednego z członków republikańskiego Reichsbanneru trzy granaty, które eksplodowały, burząc ścianę frontową domu.

W Sądzie Grodzkim przy ulicy Szkolnej w Warszawie rozpoczął się dzisiaj sensacyjny proces Franciszki Kowalskiej, oskarżonej o szantażowanie znanego przemysłowca, inż. Rawity-Ostrowskiego, który przed kilku tygodniami popełnił samobójstwo. Samobójstwo to miało być wynikiem dramatycznych przeżyć wskutek szantażowej działalności Kowalskiej.

Inż. Rawita-Ostrowski zapoznał się z Franciszką Kowalską jeszcze w r. 1919. Przez pewien czas oboje łączyły bliższe stosunki. Stosunki te były zrywane. Kowalska jednakże domagała się od Rawity-Ostrowskiego bezustannych pomocy materialnych. Inżynier kilkakrotnie wypłacał jej poważniejsze kwoty, ostatnim razem przeszło 20.000 zł, pod warunkiem

zrzeczenia się ze strony Kowalskiej wszelkich pretensyj. Kowalska jednak po pewnym czasie ponownie zjawiała się u swego dawnego przyjaciela i z całą bezwzględnością domagała się pieniędzy.

Sytuacja stawała się coraz bardziej nie do zniesienia. W całą sprawę wtajemniczona była żona inż. Ostrowskiego, która razem z nim usiłowała wydobyć męża z sidła niebezpiecznej kobiety. Ostrowski popadł w stan ostrego rozstroju nerwowego. W czasie świąt Bożego Narodzenia samobójczy wystrzał z rewolweru położył kres ciężkim jego przeżyciom.

Przed trzema tygodniami Kowalska została aresztowana. Dzisiaj zaś stanęła przed Sądem Grodzkim. Rozprawę prowadzi sędzia Czałczyński. Oskarżenie wnosi specjalnie przybyły z Sądu Okręgowego podprokurator Leiserman. Powództwo cywilne w charakterze oskarżyciela posiłkowego wnosi adw. Michał Skoczyński. Kowalską broni Zygmunt Hofmokl-Ostrowski.

Kowalska, przed kilkoma dniami wypuszczona z więzienia, zajęła miejsce przy stole oskarżonych. Jest to drozna szatynka, nie pierwszej młodości, która kiedyś musiała być przystojna. Na sali rozpraw żona inż. Ostrowskiego w żalobie. Liczni świadkowie z towarzysystwą warszawskiego.

Na wstępie rozprawy oskarżyciel publiczny i adw. Skoczyński przedkładała sądowi plikę listów, które wskazują, że Kowalska utrzymywała bliższe stosunki i z licznymi mężczyznami. Zaskoczony tem adw. Hofmokl-Ostrowski prosi o zarządzenie przerwy.

Po zarządzeniu przerwy obrońca szantażystki składa cały szereg wniosków, przede wszystkim protestuje przeciwko obecności oskarżyciela prywatnego. Wnioski te zostają odrzucone. Oskarżyciel publiczny domaga się rozprawy przy drzwiach zamkniętych. Mimo sprzeciwu adw. Hofmokl-Ostrowskiego sąd zarządza tajność rozprawy.

Rezultaty radosnej órczości

Półtora miliona rolników nie ma na zasiewy.

WARSZAWA, 3. 2.

Związek robotników rolnych przeprowadził na terenie całego kraju ankietę o sytuacji małych gospodarstw rolnych. Ankieta ta wskazuje, że jeden i pół miliona małych gospodarstw zagrożonych jest głodem z powodu braku funduszy na zasiewy w nadchodzącym sezonie rolnym.

W sprawie tej podjęta ma być akcja u rządu o wyasygnowanie specjalnych funduszy na zasiewy dla małych rolników. Na cel powyższy potrzebny jest fundusz w wysokości około 5-ciu milionów złotych.

Gwałtowne przygotowania do wymiaru sprawiedliwości.

Skład sędziów mających rozstrzygnąć w sądzie apelacyjnym w Warszawie sprawę b. więźniów brzeskich — uległ ostatnio zmianie.

Na miejsce p. sędziego Krasowskiego — jest wyznaczony na członka kompletu p. sędzia Wyczański.

dzia Wyczański.

Tak więc, skład sądu przedstawiałby się następująco: przewodniczący — p. sędzia Gacek, oraz sędziowie: pp. Chodecki i Wyczański.

Wstrząsy podziemne w Salonikach

WIEDEN, 3. 2.

W Salonikach odczuto ubiegłej nocy silne podziemne wstrząsy. Zbudzeni ze snu mieszkańcy ogarnięci zostali paniką. Początkowo uciekali z miasta, spodziewając się większego trzęsienia ziemi.

Na szczęście drgawki podziemne były tak krótkie, że nie pociągnęły za sobą żadnych ofiar i nie wyrządziły szkód materialnych. Rano ukazał się oficjalny komunikat, podpisany przez burmistrza, wzywający do zachowania zimnej krwi i spokoju.

Teatr i sztuka

TEATR MIEJSKI

Dzisiaj w sobotę o godz. 4 popołudniu po cenach znacznie niższych bezwzględnie ostatecznie powtórzenie „Krzyżacy”.

Dzisiaj wczoraj premiera świetnej komedji Vautel'a „Pani nie chce mieć dzieci”.

Pełna francuskiego esprit lekkości i satyry komedia ta zamyka w sobie wszystkie najlepsze walory sceniczne autora słynnego „Proboszcza wśród bogaczy”. Grają: Chojnacka, Skrzydłowska, Wasiutynska, Krotke, Lenk, Mroziński, Węgrzyn i inni. Reż. H. Szytyński.

W niedzielę i w poniedziałek wieczorem powtórzenie „Pani nie chce mieć dzieci” po cenach niższych.

Bal Dowborczyków

Tradycyjnym zwyczajem w sobotę dnia 4-go lutego br. w salonach Harcerstwa Polskiego w Łodzi — Ewangelicka 9 odbędzie się doroczny bal Dowborczyków.

Jak należy sądzić z ubiegłych lat — zabawa ta w arcymliej atmosferze przeciągnie się do białego rana do czego w niemałym stopniu przyczyni się doborowy zespół jazzbandowy pod batutą jednego ze znakomych muzyków.

Początek o godzinie 10 ej wiecz.

Mając w przygotowaniu na rok 1933 nowoczesne modele

Fabryka Wyrobów Srebrnych i Platerowanych

JOZEF FRAGET w Warszawie

zalożona w r. 1834

zalożona w r. 1834

uczádza przez miesiąc grudzień

sprzedaż trwałych sztucy i gustownej galanterji

po bardzo niskich cenach niżej kosztów kalkulacji

JOZEF FRAGET, Łódź, Piotrkowska 99

tel. 133-98

Właszenie - z r o b i s w j e

Smutny początek.

Z referatu sprawozdawcy, z mowy p. min. skarbu, wygłoszonej w budżetowej komisji sejmowej, jako też z dyskusji, która na stopnie się rozwinęła, wynika, że preliminarz nasz na rok 1933/4 jest deficytowy.

Pod tym względem nie może być złudzeń.

Pytanie tylko jak, wysoko przedstawia się ten deficyt? Pod tym względem zdania są podzielone.

P. minister skarbu jako też referent przyznają się do 390 milionów, co, jak na nasze stosunki, jest suma bardzo pokaźna. Opozycja przewiduje znacznie wyższy, a przewidywania jej oparte są na ścisłych faktach i cyfrach.

A więc nie wstawiono po stronie wydatków sumy, którą rząd będzie musiał wypłacić z tytułu niedawno uchwalonej ustawy konwersyjnej, co, według oświadczenia samego p. ministra skarbu, wyniesie do 10 milionów.

Koleje figurują w budżecie z 50 miliona mi czystego dochodu, gdy, według obliczenia referenta budżetu ministerstwa komunikacji, posła Brzozowskiego (BB), koleje będą miały 160 milionów deficytu. Dochody skarbu w ogólności przewidziane są na sumę 2040 milionów, co jest również nierealne, gdyż w roku (budżetowym) obecnym, za trzy kwartały wpłynęło do skarbu 1459 milionów, co w stosunku rocznym wyniosłoby zaledwie 1.900 milionów. Wobec stałego jednak pogorszenia sytuacji i wzmagającego się wyczerpania, jest rzeczą wielce nieprawdopodobną, aby w przyszłym roku udało się tę sumę zebrać. I w tym wypadku powołujemy się na zdanie stuprocentowego sanatora, b. min. finansów, który w swej ostatnio wydanej książce „Nowe drogi gospodarcze” przewiduje, że w przyszłym roku „osiągnięcie nawet 1.500 milionów złotych może się stać zadaniem niemożliwym”.

Nie próbujemy nawet podsumować powyższych cyfr. Prof. Rybarski, oceniając optymistycznie przewiduje jako minimalną cyfrę deficytu 6.30 milionów.

W państwach konstytucyjnych jest zwyczajem, że rząd, przedstawiając parlamentowi budżet deficytowy, musi też całkiem konkretnie wskazać na źródło jego pokrycia.

Nic podobnego u nas.

Wprawdzie p. min. Zawadzki napomknął coś o jakichś „rezerwach skarbowych” które mają posłużyć na pokrycie deficytu, zapomniał jednak dodać, że bieżący (1932/3) rok budżetowy jest również deficytowy i że ten deficyt pochłonie w zupełności owe „rezerwy”.

P. min. Zawadzki wspominał również o pożyczce — bardzo niewyraźnie, bardzo tajemniczo, raz tylko użył wyrazu „pożyczka”, po czym mówił o jakiejś bliżej nieokreślonej „operacji”.

O pożyczce zagranicznej oczywiście mowy nie ma, pod tym względem dziś nie żywi najmniejszego złudzenia nawet najbardziej optymistyczny sanator.

A więc pozostałaby pożyczka wewnętrzna? Czy znajdują się jednak w kraju pieniądze do szczytu wypompowane przez maszynę podatkową? A jeżeli pozostały jakieś reszty, utajone w pończochach i materacach, lub w zagranicznych safesach, czy istnieje jakakolwiek nadzieja, wydobycia ich z tych schow-

ków, przy dzisiejszym braku zaufania w podatku po ostatniej operacji konwersyjnej?

Zdaje nam się, że pod tym względem sam p. min. Zawadzki niema złudzeń, gdyż mówiąc o pożyczce, określił ją jako bardzo „nieznaczna”, co znowu w żadnej mierze nie odpowiada wysokości deficytu.

P. min. Zawadzkiego wyreczył sprawozdawca generalny, pos. Miedziński, który w swym referacie (por nr wtorkowy „Dziennika Wil.”) dość wyraźnie mówi:

— „Skarb państwa kredytuje dotychczas szerokim masom obywateli przez odroczenie należności, przez ulgi w ściąganiu podatków. Dalecy jesteśmy od tego, by skłaniać się do bezwzględnego ściągania tych opłat. W każdym razie w sumach tych nie ści się przyszłe pokrycie ewentualnej obecnej operacji kredytowej”.

Jeżeli w latach ubiegłych, które były stosunkowo łżejsze, społeczeństwo, mimo bardzo surowych środków egzekucyjnych, nie

było w stanie opłacić bieżących podatków, tak, że suma zaległości dosięgnęła półtora miljarda — to w jaki sposób to społeczeństwo, do ostateczności wyczerpane, w warunkach znacznie trudniejszych zaostrzającego się z dnia na dzień kryzysu, potrafi zapłacić w całości podatki bieżące plus zaległe?

Nawet o ileby się niespodzianie i radykalnie polepszyła konjunktura, dobroczynne skutki tego dałyby się odczuć w najlepszym razie za rok. Ależ podczas ostatnich debat budżetowych wszyscy prawie ministrowie zgodnie przestrzegali, że narazie, na jakąś poprawę sytuacji liczyć absolutnie nie można.

Wobec tego pomysł p. Miedzińskiego pokrycia deficytu z zaległych podatków jest równie nierealny, jak nierealnym jest budżet. O ile bowiem uda się przy pomocy wypróbowanego aparatu egzekucyjnego ściągnąć część zaległych podatków, o tyle większy będzie niedobór podatków bieżących.

Osobliwy dom

W „dzielnicy dyplomatów” w Londynie, zwanej Belgravia, wyróżnia się nieskazitelną bielą, jeden gmach — t. zw. „Belfryhouse”. W gmachu tym mieścił się niegdyś zbor Kościoła szkockiego. W miarę rozrostu gmina tegoż wyznania wybudowała w południowej części miasta wielką świątynię, wobec czego wspomniany zbor „The Belfry” długie lata stał całkowicie opustoszały. Aż nagle — a było to przed 8 laty — lady Gailard, małżonka jednego z największych w swoim czasie bogaczy angielskich, wpadła na dziwny pomysł zamieszkania w opuszczonym zborze. Od tego też czasu mieszka w Belfry po dziś dzień, a służący jej dzień przy dniu wcześnie rano zmywa mur frontowy szeregowej tej rezydencji.

Urządzenie wewnętrzne tej rezydencji jest wysoce oryginalne. Oprócz bowiem szeregu dawnych urządzeń b. zboru pozostawiono nieruszone organy, na których właścicielka raz poraz sobie przygrywa. Również dzwon kościelny pozostawiono w wysoko na wieży; służy on jednak obecnie celom zupełnie innym, niż przed laty. Mianowicie dzwon połączony z odpowiednią instalacją elektryczną, prowadzi się w ruch przez naciśnięcie na guziczek elektryczny, alarmując w ten sposób policję w razie grożącego właścicielowi niebezpieczeństwa. Policjanci tejże dzielnicy znają doskonale ten alarm dzwonu z wieży cy Belfry, mający wewnątrz domu chronić przed włamaniem. Ten oryginalny środek bezpieczeństwa ma swoje rzeczowe uzasadnienie. W osobliwej bowiem swej rezydencji pani Cailard urządziła sobie istne muzeum wraz z bogatą galerią obrazów i gobelków rzadkich i drogocennych. W jej zbiorach muzealnych wszelako najcenniejszym jest zbiór antycznych zegarów. Zbiór ten różni się w wartości swej nieomal wspaniałej kolekcji, nagromadzonej w rezydencji królewskiej. Kolekcja pani Cailard obejmuje 150 chronometrów stołowych na cudnych nieraz podstawach rzeźbionych w srebrze, drzewie lub kości słoniowej, ozdobionych złotem i drogocennymi kamieniami, emalowanymi lub ręcznie malowanymi przez pierwszorzędnych artystów. Najciekawsze przytem jest, że wszystkie te zegary antyczne chodzą, i to mniej więcej punktualnie. Niezwykle podobno wyraźnie wywiera, gdy

wszystkie te zegary, umieszczone w głównej sali b. zboru, zaczęły wydzwaniać godzinę 12 o północy. Rozbzmierza wtedy jakoby symfonia uporna grzmotów, dzwonek, zgrzytów westchnień, a echo ich rozlega się tajemniczo, odbijając się o stojące w narożnikach sali stalowe zbroje rycerskie.

Rezydencja pani Cailard posiada ogrzewanie centralne. Pracownię swoją posiada w izbie wieżowej tuż pod dzwonem. Tu mieści się druga sławna jej kolekcja, — kołeczka ptaków porcelanowych, wśród których najliczniej reprezentowane są bajecznie kolorowe papugi w klatkach.

Zdawaćby się mogło, że pani Cailard od kilku lat wdowa, żyjąc w tem dosyć osobliwym otoczeniu i holdując pewnym dziwactwom (jak n. p. seanse spirytystyczne, odbywane niemal codziennie o północy, „rozmowy z duchem nieboszczyka męża” itp.) — jest dziwaczką, stojącą poza życiem. Tymczasem wcale tak nie jest. Naprzeciw swej rezydencji posiada ona najstarszą w tej dzielnicy aptekę, którą administruje osobiście. A nie aże od tego prowadzi salon kosmetyczny i klinikę dla reumatyków, znajdujące się w sąsiedztwie apteki. Przedsiębiorstwa jej cieszą się wielkim wzięciem wśród arystokracji angielskiej. Ona samą zaś odznacza się niezwykle tęgą „głową do interesów” podczas pracy za dnia, — i tą przedziwną umiejętnością, poddawania się iluzjom o... północy w swej osobliwej rezydencji.

Przepowiednia pogody w lutym.

Znany styryjski meteorolog amator, Josef Schaffer, przedawiający często bardzo trafnie zmiany atmosferyczne, zapowiada, że luty nie będzie zbyt zimny.

Początek miesiąca ma być jeszcze dość mroźny, temperatura wszakże podnieść się szybko, aż do odwilży. Pod koniec pierwszej dekady temperatura znów opadnie, trzecią zaś dekadą będzie nieprzyjemna, mroźna i burzliwa, ale także nie zbyt zimna. Zobaczymy.

Największa fortuna na świecie

Opasałaby 3-krotnie kulę ziemską.

W Nowym Jorku wyszła z druku ciekawa praca p. t. „Rockefeller Olbrzym, Zwykły Śmiertelnik i Symbol”. Autorem książki jest p. W. H. Allen, dyrektor Instytutu Nauk Społecznych na uniwersytecie. W pracy swej p. Allen podaje głęboko ujętą analizę zawrotnej kariery największego z bogaczy amerykańskich, posiadającego dziś majątek wartości przeszło 2 miliardy dolarów (20 miliardów złotych).

P. Allen obliczył, że gdyby praojciec Adam otrzymał po wypędzeniu z Raju, aż do dnia dzisiejszego codziennie po 5 tys. zł odszkodowania za utracone przywileje, to w

ciągu 6,000 lat, dzielących nas od tego legendarnego dnia w dziejach ludzkości, z majątku Rockefellera należałoby potrącić zaledwie połowę tej sumy, jaką posiada.

Wedle innego porównania p. Allena, fortuna Rockefellera rozdana na cele filantropijne w odcinkach 10-dolarowych (100-złotowych) wystarczyłaby na 3-krotne opasanie kuli ziemskiej. Od tak ogromnego majątku Rockefeller otrzymuje procenty rocznie, równające się średniemu zarobkowi 15,000 obywateli amerykańskich, lub całoroczny budżet niejednego państwa mógłby sprostać tej sumie.

Komedja napisana w więzieniu.

Mieszkający w Chicago pisarz amerykański Page, który przed kilku miesiącami został skazany na karę więzienia za naruszenie ustawy prohibicyjnej, wykorzystał swój niemiły urlop w pracowity sposób, poświęcając się pracy literackiej. Na krótko przed aresztowaniem naszkicował sobie plan nowej sztuki, a w więzieniu wziął się energicznie do roboty. Czas płynął jak we śnie i pisarz ani się spozstrzegł, że minął termin kary.

Pewnego ranka wszedł starszy dozorca i wezwał go do kancelarii, a tam naczelnik więzienia zakomunikował więźniowi, że jest już wolny. Ściągnięto to Page'a z obłoków na ziemię. Nie chcąc jednak stracić warunków, w jakich mu się tak dobrze pracowało,

poprosił naczelnika, aby go przetrzymał jeszcze jakiś czas w celi, aż skończy swą sztukę. Naczelnik po krótkim namyśle udzielił „dalszej gościny”. Po kilku dniach skrypt był gotowy i dopiero wtedy pisarz znalazł się za murami, które tak korzystnie izolowały go od świata.

Napisaną we więzieniu komedję p. t. „Boże Narodzenie” wystawiono podczas świąt w sali teatralnej więzienia wobec więźniów, zgromadzonych gości i krytyki. Ta ostatnia orzekła, że sztuką jest świetnie zrobiona, dowcipna i zdobędzie niewątpliwie powodzenie. Dyrektorzy teatrów rzucili się też na nią obijając autorowi wysokie honoraria. Więzienie więc okazało się dla Page'a wcale dobrem schronieniem.

Przyrząd do wysłuchania życzeń nieboszczyka

Letnie już muzea gramofonowe, zawierające płyty z mowami, śpiewami i produkcjami muzycznymi osób słynnych. Obecnie jednak pomysłowi Amerykanie utworzyli w Nowym Jorku spółkę pod nazwą „Speak-

O-Phone Company”, eksploatującą wynalazek, umożliwiający każdemu amatorowi radja utworzenie sobie w domu takiego muzeum głosów i produkcji słynnych ludzi, a ponadto muzeum rodzinnego, w którym przechowy-

wane być uwiecznione głosy członków rodziny.

Przyrząd ten bardzo łatwy w użyciu może być połączony w każdej chwili z odbiornikiem radjofonicznym i puszczonego w ruch, a na umieszczonej w przyrządzie płycie nawoskowanej utrwalane są natychmiast wyraźnie wszelkie dźwięki, nadlatujące do odbiornika ze stacji nadawczej. W ten więc sposób można sobie kopjować produkcje radjowe i następnie odtwarzać je dowolnie w gramofonie.

Pomysłowe wszakże towarzystwo nowojorskie kładzie głównie na to, że jego przyrząd działa też samodzielnie, można więc ustawić go w pokoju i utrwalac na nim głosy, naprzykład rodziny, zebranej przy stole. A co jeszcze jest ważniejsze, utrwalic na nim testament bogatego ojca, wuja lub ciotki! A testament, w ten sposób sporządzony, nie może już być sfalszowany, przeinaczony lub poprawiony, co się zdarza przecież tak często z testamentami pozostawionymi na piśmie.

Wreszcie spółka „Speak-O-Phone Company” podejmuje się też roli detektywa w sprawach miłosnych i innych, w których chodzi o zdobycie dowodu winy, naprzykład małżonka zdradzającego swą małżonkę lub odwrotnie.

Ustawiony nieznacznie w danym miejscu i puszczonego w ruch przyrząd spełni dokładnie rolę detektywa, notując każde słowo rozmowy, prowadzonej w jego sąsiedztwie.

Słowem pomysł prawdziwie amerykański

Potrzebny

Zecer ogłoszeniowy

wiadomość w administracji „PRADU”

28)

Przekład z angielskiego.

Tajemniczy dokument.

(wyciąć i zachować)

Ukułem naprędce jakieś zdanie, potwierdzając niezmierną uprzejmość Steinhardta w stosunku do mnie, w myśli zaś zanotowałem sobie starannie tę uwagę, wyjaśniała ona bowiem znaczenie biletu, spoczywającego w moim portfelu. Na stacji czekało na nas już dwóch żołnierzy, jeden niósł moje rzeczy, drugi dźwigał bagaż hrabiego i jego futro. Na peronie w tej chwili poza wartą nie było nikogo — życie zamierało, zdaje się, na tej stacji granicznej z chwilą przejścia pocztowe do pociągu.

Spacerowaliśmy po peronie, oczekując przedstawienia specjalnego ekspresu; w ciągu tej przechadzki zauważyłem, że mój towarzysz rzuca od czasu do czasu ukratkowe spojrzenia na moje nogi. Wobec tego sam przyjrzałem się moim bucikom — brakło im zapewne paru pociągnięć szczołka, ale poza tem nic im zarzucić nie było można. Coprawda miały brązową barwę, więc pomysłabym, że może mieszczuch berliński reguluje swoje upodobania w zakresie mody według kalendarza i że brązowe buciki po pierwszym wczesnia należały w Niemczech do osobliwości.

Oczekiwany pociąg nadszedł nakoniec.. lokomotywa, węglarka, platforma dla brekowca, jeden jedyny wagon, platforma dla waga. Naczelnik stacji pobiegł nas ogromnie miłym uśmiechem, a urzędnicy kolejowi z

czapkami w ręku pomagali mi przy wsiadaniu do przedziału.

Znalazłem się obecnie w pulmanowskim wagonie wyposażonym w wygodne fotele i stoliki. Jeden z żołnierzy nakrył do stołu pozemny obaj z hrabią spożyliśmy doskonały posiłek, który poza nieuniknionym Kriegsbrod'em, niczem nie nasuwał na myśl, niedostatku panującego w Niemczech z powodu angielskiej blokady. Coprawda wiedziałem już w danej chwili, że z racji nieznanych mi przyczyn niczego nie skąpieno, byle uczcić moje przybycie, że zatem owo śniadanie wykraczało daleko poza normę.

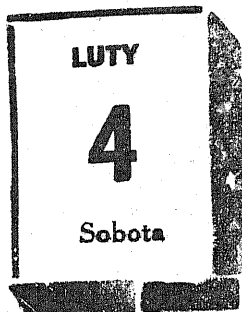
Mój towarzysz był bardzo zajmującym, wesołym chłopcem, typowym przedstawicielem swej klasy. W czasie wojny służył przez rok w kawalerji na wschodnim froncie, otrzymał tu ciężką ranę, w następstwie czego przydzielono go do sztabu generalnego w Berlinie w charakterze, raczej dekoracyjnym niż użytecznościowym, jak sądzą, ponieważ poza wiadomościami zdobytymi we własnej kompanji, zdradzał niebywałą ignorację militarnego położenia, a jego niezrozumienie stosunków panujących na froncie zachodnim, była wprost imponująca. I tak brał na serio wszystkie bajeczki, jakie sobie o Anglikach opowiadano w Berlinie, miedzy innymi zapewniał mnie uroczyście — na wiarę słów jednego ze swych przyjaciół — że Japończycy biorą czynny u-

dział w walkach po stronie angielskiej we Francji. Przyjaciel ów na własne oczy widział ich, przebranych za Szkotów i słyszał mówiących po japońsku. Domyśliłem się z tego opisu, że wziął naszych pocziwych górali w Cameron, mówiących w narzeczu celtyckim za Azjatów, i z trudem stłumiłem uśmiech.

Młody von Boden miał nieposkromioną pogardą dla szeregu tłumy oficerów, należących zdziesiątkowanego bataljonu piechoty, pełniących służbę garnizonową w pogranicznym miasteczku Goch, które właśnie opuścił, a w którym — jak nie omieszkał oznajmić mi — spędził cztery piekielne nudne dni, czekając na mój przyjazd.

— Oczywiście w czasie wojny wszyscy stanowimy jedną armję — zauważył naiwnie — ale ani jeden z tych panów w Goch nie może stanowić odpowiedniego towarzystwa dla oficerów kawalerji — strasznie są tępi, dlatego nie chciałem bywać w Kasynie, wolałem od czasu do czasu przyjąć któregoś z nich u siebie w hotelu. To mi zupełnie wystarczało. Jeden z nich tylko znał Berlin, ma nowicie ów młody ochromiały oficer. Co do kawalerji, to trzeba wiedzieć, że w tej służbie można nauczyć się jednej rzeczy...

Przestałem słuchać. W paplaninie młodego porucznika było jedno słowo, którego ostry dźwięk przeszył moje ucho, przedosta się gdzieś w głąb mózgu i wstrząsnął jego pokładami. Mówiąc o kulawym oficerze użył niemieckiego słowa „der Stelze”. Niby w oknie błyskawicy ujrzałem oczyma wyobraźni pokój na Vos in't Tuinteje, płomień świecy, chwycający się w podmuchach wiatru, bez dźwięku ci to na podłodze i ponura postać ko biety, wykzykującej: „Stelze jest potęgą, on ma władzę, może wywyższać i niszczyć ludzi!”



KALENDA ZYK

Andrzeja

Wypadek motocyklisty

(a) Antoni Gwoździński zamieszkały w Rudzie Pabjanickiej przy ul. Sienkiewicza 6 jadąc motocyklem do Łodzi na szosie Pabjanickiej przy wymijaniu wozu wpadł z maszyny do rowu i doznał okaleczenia głowy i złamał rękę.

Rannego opatrzył wezwany lekarz pogotowia i przewiózł w stanie osłabionym do szpitala.

Amerykańska walka z zapalniczkami.

Ostatnio władze skarbowe na terenie Łodzi i okręgu wszczęły energiczną kontrolę w kierunku wyeliminowania z obiegu i sprzedaży zapalniczek, które nie posiadają stempla stwierdzającego, iż zgłoszone zostały do opodatkowania.

Jak wiadomo zapalniczki wagi do 60 gr. opodatkowane są w wysokości 10 zł., powyżej zaś 60 gr. — opłata wynosi 25 zł.

W związku z tem kontrola skarbową

(a) Od 3 lat daje się zauważyć systematyczny spadek wpływów do kas skarbowych z tytułu opłat za świadectwa przemysłowe.

Również i spadek ten, i to w znacznej mierze, zanotowano z racji wykupu świadectw na rok 1933.

W całym okręgu łódzkim, obejmującym teren Województwa Łódzkiego, wykupiono świadectw przemysłowych kategorii handlowej I kat. na rok 1932 56, na rok 1933 39

II	"	"	2196,	"	"	1549
III	"	"	15014,	"	"	10958
IV	"	"	11285,	"	"	14325
Va	"	"	30,	"	"	27
Vb	"	"	353,	"	"	264

Łącznie więc wykupiono świadectw handlowych na rok 1932 — 28934, zaś na rok 1933 — 27189, czyli o 1745 interesów przestało istnieć.

Znaczny spadek świadectw handlowych na rok 1933 świadczy wymownie o zubożeniu kupiectwa, które niezależnie od powyższego wykupuje niższej kategorii świadectwa, o czym świadczą przytoczone wyżej cyfry.

SWIADECTWA PRZEMYSŁOWE

Również nieszczególnie przedstawia się sprawa z wykupem świadectw przemysłowych na rok 1933, którym wykupiono 11397 czyli 2299 więcej niż w poprzednim roku.

Na pierwszy rzut oka zdawałoby się, że z racji zwiększenia się wykupu świadectw przemysłowych winien nastąpić wzrost wpływów do kas skarbowych. Tymczasem, jak świadczą powyższe cyfry, widzimy likwidację całego szeregu przedsiębiorstw od I do VII kategorii włącznie, a więc przedsiębiorstw poważniejszych. Sprawa zaś wielkiego wzrostu przedsiębiorstw VIII kategorii tłumaczy się tem, że obecnie zgodnie z zarządzeniem Ministra Skarbu wszyscy rzemieślnicy, prowadzący samodzielne przedsiębiorstwa, muszą nabywać świadectwa bez względu na to, czy sami pracują, czy też z pomocą.

Rzemieślnicy, aby uniknąć specjalnych opłat i wnoszenia podatków, rzemieślnicy, prowadzący żywot koczowniczy i chodząc po podwórzach i mieszkaniach, poszukując różnej pracy względnie ubiegają się o świadectwa bezpłatne.

Dane powyższe zostały sporządzone na dzień 1 stycznia rb. i do dnia tego z tytułu sprzedanych świadectw do kasy skarbowej wpłynęło 2.057.000 zł. wtedy, gdy z wykupionych świadectw na rok 1932 do kas skarbowych wpłynęło 2.411.000 zł., czyli wpływy z tytułu wykupionych świadectw w całym okręgu łódzkim zmniejszyły się o 354.000 zł.

Z powyższych danych wynika, że kryzys pogłębia się z każdym rokiem i że znów szereg przedsiębiorstw od 1 stycznia do 1 kwietnia rb. znajduje się w stanie likwidacji, a wskutek tego kilkaset robotników i pracowników znajdzie się bez pracy.

Położenie gospodarcze Łodzi i okręgu łódzkiego będzie szczegółowym przedmiotem obrad zjazdu prezesów i naczelników II wydziałów Izby Skarbowych, który odbędzie się w dniach 13, 14 i 15 bm. w Warszawie.

Należy zaznaczyć, iż wymienionych jest ponad 1000 od decyzji urzędów skarbowych w kwestji wykupu ulgowego patentu, przy czem odwołanie się nie wstrzymuje konieczności wykupu odpowiedniego świadectwa, tak że spodziewać się należy dalszych przesunieć w dół.

14 dni aresztu dodatkowego za debjuty na sali sądu

(a) W dniu 16 stycznia 1933 roku pielęgniarka szpitala dla umysłowo-chorych w Kołczanówku, Janina Szalkowska odprowadzała do Łodzi 12-letnią jakąś pacjentkę

Gdy po przybyciu do Łodzi przechodziła wraz z dziewczynką ulicą Nowomiejską, przed posesją Nr. 19 jakiś osobnik ograbił ją. Korzystając mianowicie z tego, iż Szalkowska zajęta była chorą, odpiął jej sakiewkę ręczną z której wykradł 120 złotych w gotówce.

Poszkodowana nie spostrzegła kradzieży natomiast jeden z przechodniów zauważywszy manipulacje złodziejskie, wszczął alarm i rabusia zatrzymano.

Okazał się nim 32-letni Juda Szwarberg bez stałego miejsca zamieszkania, notoryczny złodziej. W dniu wczorajszym sprawę Szwarberga rozpoznawał Sąd Grodzki w Łodzi pod przewodnictwem sędziego dr. Balickiego

Po rozpoznaniu sprawy Sąd wydał wyrok na mocy którego Juda Szwarberg skazany został na 2 lata więzienia. Ponieważ Szwarberg niezadowolony z takiego obrotu

przeprowadziła lustrację szeregu zakładów na terenie Łodzi w wyniku której skonfiskowano 51 sztuk zapalniczek w składzie Krausza, przy ulicy Piotrkowskiej 148, tudzież kilkadziesiąt zapalniczek w składzie Wolfa Majerowicza, przy ulicy Narutowicza 8 i w innych składach.

Niezależnie od konfiskaty właściciele zapalniczek ulegną karze, za niezgłoszenie zapalniczek do opodatkowania.

sprawy wszczął na sali Sądu awanturę Sąd skazał go dodatkowo na 14 dni aresztu obustronnego.

Rozpacz i głód.

Na placu Leonharda zasnęła z wycieńczenia 27-letnia bezrobotna i bez stałego miejsca zamieszkania Janina Kulasińska. Chorą w stanie osłabionym przewieziono do szpitala miejskiego.

W mieszkaniu własnym przy ulicy Kopernickiej 42 (Chojny) usiłował pozbawić się życia przez zatrucie kwasem solnym Jerzy Cławastek.

Desperatowi udzielił pierwszej pomocy

wezwany lekarz pogotowia, poczem przewiózł w stanie osłabionym do szpitala okręgowego.

Obronil się przed samym sobą.

(a) Na posesji przy ulicy Marysińskiej 28 postrzelił się w czasie nieostrożnego manipulowania bronią palną 29-letni Michał Stanisławski zamieszkały przy ul. Marysińskiej 33 Stanisławski odniósł ranę postrzałową prawego przedramienia i opatrzony przez lekarza pogotowia pozostawiony został na miejscu w stanie zadawalającym.

Widzew całkowicie uruchomiony

Po ostatnich zatargach jakie miały miejsce na terenie Widzewskiej Manufaktury, jak to podawaliśmy nastąpiło odprężenie, wobec skutecznego wypłaty zaległych zabobków robotniczych.

Jeszcze w ubiegłym tygodniu uruchomiono

na została część zakładów, dalsze zaś oddziały jak przygotowawcze do przedziałni, niektóre oddziały przedziałni i t. d. zostały uruchomione w dniu wczorajszym, tak że obecnie zakłady Widzewskiej Manufaktury czynne są normalnie.

DIALOG

- Ile dostałeś?
- Pięć lat,
- Za co?
- Za włamanie do Orient Banku. A ty?
- Dziesięć lat.
- Za co?
- Za założenie Orient Banku.

Ponury dramat w pociągu.

Dwaj przyjaciele postanowili umrzeć.

Wczorajszej nocy w przedziale II klasy między Lwowem a Zimną Wodą rozegrała się ponura tragedia, zakończona śmiercią po ruczniku 6 p. lotniczego ze Lwowa Kazimierza Smolińskiego.

Por. Smoliński spędził wieczór w towarzystwie swego przyjaciela, kupca Włodzimierza Tadeusza Jednoroga. Podczas uczy obaj postanowili pozbawić się życia gdzieś za miastem. Napisali obaj listy pożegnalne do przyjaciół i władz, w których zawiadamiają, iż po pełnieniu samobójstwa z powodu zniechęcenia do życia i proszą, aby nie prowadzono dochodzenia i nie robiono żadnych trudności nikomu z ich przyjaciół.

O godz. 12 przyszli na dworzec, wykupili bilety i wsiedli do pociągu odjeżdżającego o północy w stronę Przemyśla. Przed Zimną Wodą Jednoróg strzelił do por. Smolińskiego, kładąc go trupem na miejscu, następnie skierował rewolwer do swej skroni, broń jednak zacięła się. Podziałało to otrzeźwiająco na kupca, zamroczonego alkoholem. Pociągnął za hamulec bezpieczeństwa i począł wzywać pomocy. Pociąg zatrzymano.

Gdy okazało się, że por. Smoliński nie żyje, pociąg ruszył w dalszą drogę i w Zimnej Wodzie przekazano zabitego, jak i zabójcę władzom policyjnym.

Jednoróg złożył obszernie zeznanie wobec komendanta posterunku w Zimnej Wodzie.

W kieszeni jego znaleziono listy pożegnalne, świadczące, iż chciał on również popełnić samobójstwo.

Dzisiaj rano wyjechała ze Lwowa do Zimnej Wody komisja sądowo-lekarska oraz przedstawiciele władz wojskowych, celem podjęcia dochodzeń.

Bilety na rozprawę brzeską

Dziś Sąd Apelacyjny wydaje bilety wstępu na rozprawę brzeską.

Ogółem przeznaczono 108 biletów wstępu, z czego 93 dla publiczności, a zaledwie 15 dla prasy. Bilety wstępu wydaje naczelna sekretarka, p. Wrzeszczowa, i na każdym z nich figuruje podpis przewodniczącego rozprawy w dniu 7 lutego rb. wiceprezesa Gacka

Znany zbir przed sądem

za napad na A. Nowaczyńskiego

Sąd Apelacyjny w Warszawie rozpatruje dzisiaj w drugiej instancji sprawę członka Legionu Młodych, Tadeusza Ryskalczyka który dopuścił się głośnego napadu w teatrze Polskim na Adolfa Nowaczyńskiego, wskutek czego znakomity pisarz stracił oko

Komplet sędziący stanowią nowomianowani sędziowie: W. Balewicz, b. prokurator w Białymstoku, Dobromęski, b. sędzia z Sosnowca i Wyczański, b. przewodniczący w procesie Wójcika

Wezwano zaledwie dwóch świadków.

...to się zmieniło...

Organ młodzieży sanacyjnej, „Bunt Młodych”, zamieszczył w ostatnim numerze artykuł p. Aleksandra Bocheńskiego p. t. „Czerwieni

my się za was panowie”..., który częściowo uległ konfiskacji. Ale i z tej części artykułu którą oszczędził ołówek cenzora, czytamy:

„Rosja carska to był przed wojną synonim ciemnoty, policji i antyliberalizmu. Polska to był synonim wolności i bohaterstwa. W domach katolickich wznosi się umysł do Boga przy modlitwie. We Francji laickiej, gdy chciano zwrócić myśl w stronę absolutu, w stronę piękna w stronę wielkości — mówiono o Polsce. Dziś to się zmieniło. Zasadniczo zmieniło.

Fakt ten nie da się udowodnić cyframi. Statystyki tego nie ujmują. To tylko nagłówki notatek prasy, to grymas, gdy towarzyszy podróży dowiaduje się, że jesteśmy Polakami to huragan oklasków przy przyjęciu Litwy do Ligi narodów, to setki i tysiące faktów i odruchów prawie nie notowanych, zaledwie odczuty. Jest to jednak fakt, i przemilczeć go, znaczyłoby zgodzić się nań. Jest to skutek naszych błędów, które naprawione być muszą i które naprawione będą!

Generacje wychowane w niewoli — pisze „Bunt Młodych”:

„...nie wyobrażają sobie inaczey polityki, jak kłamstwem, inaczey władzy, jak policjantem. Czerwienimy się za was panowie! Nie wiemy, czy danem nam będzie czynem zaświadczyć temu, że jeszcze prócz tej Polski jest jeszcze Polska-tradycji, Polska-wolności”.

Komu jest dobrze.

Dopiero co poruszono w komisji budżetowej kwestję wysokich wynagrodzeń bm. Kwiatkowskiego na stanowisku dyrektora państwowej fabryki nawozów azotowych w Mościcach, pobierającego około 5 tysięcy złotych miesięcznie.

B. min. Piłsudski Jan poszedł na stanowisko wiceprezesa Banku Polskiego z wysoką gażą sięgającą parę tysięcy zł. miesięcznie.

P. wicemin. Starzyński poszedł na dobrze płatne stanowisko do Banku Gospodarstwa Krajowego.

P. min. Zalewski po zdymisjonowaniu

pobiera pensję senatorską, — został wybrany na prezesa Rady Nadzorczej Banku Handlowego w Warszawie z pensją przeszło 5 tysięcy złotych, obecnie został powołany na prezesa Zarządu Tow. Ubezpieczeń „Polonia”. Ile tutaj zarabia, nie wiemy, w każdym razie parę tysięcy.

Pozatem ma wejść jeszcze do ciał nadzorczych „Solwayu”. Równocześnie jest właścicielem majątku ziemskiego w Poznańskim.

Na brak posad w Polsce więc narzekać nie potrzeba, mimo że tysiące ludzi chodzi bez pracy.

Zwierzęta - nie ludzie.

Nieludzkiej zbrodni, w której włoska „wendetta” musiała odegrać rolę, dokonano w domu niejakich F. Camanarów, w dzielnicy włoskiej New Yorku.

Czteromiesięczny synek Fr. Camanara, Frank Michael, został zasztyletowany w kołtysce. Zbrodnię odkryła 16-letnia Teresa Camanaro, która poszła zaglądnąć do dziecka zostawionego na chwilę w pokoju bez opieki. Oczom jej przedstawił się straszny widok. Z piersi niemowlęcia sterczała czarna rękojeść sztyletu. Ostrze przebiło na wylot pierś dziecka i pograżyło się w materacu.

Pokój, w którym dokonano zbrodni, znajdował się w tyle mieszkania na drugim piętrze. Okno w pokoju było otwarte i tylko tamtędy zbrodniarz mógł dostać się do wnętrza.

Policja rozpoczęła śledztwo, przyjmując teorię, że motywem morderstwa mogła być tylko zemsta lub żądź.

Ojciec dziecka, Frank Camanaro, fryzjer z zawodu, powiada, że nie ma żadnych znanych mu nieprzyjaciół.

NIE WSZYSTKIM W POLSCE JEST ZŁE

Pod powyższym tytułem zamieszcza „Wieczór Warszawski” następującą notatkę: „Jedna z agencji informacyjnych stwierdza, że gen. Maciszewski, delegowany z rządu Banku Gospodarstwa Krajowego do zarządzającej zakładów włókienniczych fabryki w Łodzi pobiera pensję

rocznej około 140.000 złotych, nie licząc dodatków.

B. wiceminister skarbu, a obecnie wiceprezes Banku Gospodarstwa Krajowego p. Stefan Starzyński, pobiera rocznie około 100.000 zł., nie licząc dodatków.

Prezes Banku Polskiego, p. Władysław

Wróblewski, pobiera rocznie 144.000 zł., nie licząc tantjem i czterech dodatkowych pensji w ciągu roku.

Naczelny dyrektor państwowej wytwórni uzbrojenia pobiera 160 tysięcy zł. rocznie, nie licząc dodatków.

Dyrektor naczelny kopalni śląskich tow. „Robur”, p. Falter, pobiera 200.000 zł. rocznie nie licząc dodatków”.

Zauważyć należy, że pensja prezesa Banku Gospodarstwa Krajowego oraz prezesa Banku Polskiego ustalone są w wysokości 5000 zł. miesięcznie następnie ich zastępców po 2500 zł. miesięcznie. Zachodzi zatem pytanie, w jaki sposób pobory w prezydium Banku Polskiego i Banku Gospodarstwa Krajowego urosły do tak wielkich sum.

Widowiska

TEATRY:

TEATR MIEJSKI — Krzyczcie Chiny
TEATR KAMERALNY — Sprawy poufne

TEATR POPULARNY — Peppina
JAR — Wesoly karnawalek
MELODRAM —

KINA

CASINO — Nocne sady
CAPITOL: -- Blond Venus
MIMOZA —
CZARY — L. Szyb, 23 i Tom Mix

GRAND-KINO — Spiew... calus... dziewczyna
LUNA — Raj podlotkow
CORSO — Sierzant X i Ken Maynard
PAN — Gdzie Wschod jest Wschodem
STYLOWY — Pozadana
OSWIATOWY — Lzy 20-letniej

LUDOWY — Znajoma z wagonu sypialnego
BAJKA — Gehenna kobiety
RAKIETA — Dziewcze z Montparnasu
PALACE — Ostatnia noc kawalera
PRZEDWIOSNIE — Spiewak nieznany
SP. ENDID: — Bezdomni
ADRIA — Czlowiek malpa

METRO —
Dyrekcje kin sa proszone aby we wlasnym interesie zawiadomily zawczasu redakcje o zmianie programu.

Gielda warszawska

WARSZAWA, 3 stycznia 1933 r.

Waluty: Dolar St Zjednoczonych 8,94

Dewizy:	Gdansk	173,35
	Belgia	124,15
	Holandja	359,00
	Londyn	30,35
	Nowy Jork	8,924
	Paryz	34,85
	Praga	26,43
	Szwajcaria	172,60
	Wlochy	45,68
	Czerwoniec	4,40

Obroty mniej niz srednie, tendencja niejednolita — Dolar w obrotach pozagieldowych, — 8,92 — Rubel zloty 4,70 — W obrotach prywatnych: rubel srebrny 1,33 100 kopiejek bilonu srebrnego 0,69 Dewiza na Berlin w obrotach miedzynarodowych 212,20 Gram czystego zlota 5,9244

Papiery procentowe:

7 proc. poz. stabilizacyjna	56,13
4 proc. poz. inwestycyjna serjowa	109,00
4 proc. poz. inwestycyjna	104,00
5 proc. poz. konwersyjna	41,00
6 proc. poz. dolarowa	58,00
8 proc. L. Z. Banku Gosp. Krajow.	94,00
10 proc. poz. kolejowa 100,00 (wpr)	
5 proc. poz. kolejowa konwersacyjna	37,00
8 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow.	94,00
7 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow.	83,25
8 proc. oblig. Banku Gos. kraj.	94,00
7 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj.	83,25
8 proc. L. Z. Banku Gos. Kraj.	94,00 (wpr.)
8 proc. L. Z. Banku Rolnego	94,00
7 proc. L. Z. Banku Rolnego	83,25
6 proc. L. Z. m. Warszawy	49,75
8 proc. L. Z. m. Warszawy	43,50
8 proc. L. Z. m. Lodzi	44,25
10 proc. m. Radomia	40,00
8 proc. L. Z. Kielc	39,00
8 proc. m. Piotrkowa	50,50
4 1/2 proc. L. Z. ziemskie	37,00

Akcje:

Bank Polski	81,00
Lilpop	10,50
Stachowice	8,30

Dla pozyczek państwowych tendencja

mocniejsza dla listow zastawnych niejednolita
Obroty akcjami b. male.

OGRODNIK

przerabia ogrodki, oczyszcza, jak rowniez wykonywaje wszelkie roboty w zakresie ogrodnictwa wchodzace oraz sprzedaje flance.

Rabarbar najlepszych gatunkow w wiekszych i mniejszych iloścach po niskich cenach.

L. HNATKIEWICZ,
BRATERSKA 1/3.

Przez radio

Lodz, 4 lutego 1933 r.

11,40	Przegląd prasy polskiej
11,58	Sygnal czasu
12,05	Program na dziebiezacy
12,10	Płyty
12,15	Poranek symfoniczny
14,00	"Izby rolnicze"
14,20	Tańce wiejskie
14,40	"Prosieta zamorki w chlewach"
15,00	Godzina pieśni
16,00	Płyty gramfonowe
16,25	Scenki ludowe i piosecki
16,40	Odczyt
17,55	Program na dzien nastepny
18,00	Muzyka lekka
19,00	Rozmaitosci
19,25	Sluchowisko Goetla
19,55	Omowienie koncertu europejskiego
20,10	Koncert europejski dnia
22,15	Wiadomosci s. rtow
22,25	Muzyka lekka
22,55	Komunikaty
23,00	Muzyka teneczna

URZEDNICY
ROBOTNICZY!

Pamiętajcie, że

MEBLE

gwarantowane po cenach konkurencyjnych kupicie tylko we firmie

F. NASIELSKI

RZGOWSKA Nr. 2

Telefon Nr. 143-08

NA NAJDOGODNIEJSZYCH WARUNKACH
UWAGA: Na skladzie wielki wybor lozek metalowych oraz wyrobow tapic

SKLEP

Kazimierz Zielonko

Al. Kosciuszki 37.

polecza: ponczochy jedwabne, fildecos, skarpetki męskie, ponczochy dziecinne, reformy, rekawiczki wełniane, swetry i ponczochy. Cena bardzo przystepna oraz przykuje ponczochy do reperacji.

Czy choroby płucne są uleczone ???

Przy astmie, katarze szczytów płuc, chronicznym kaszlu flegmle długotrwałym zachrypnięciu, winien czytać każdy broszurkę pod powyższym tytułem. Autor p. Dr. GUTTMANN, b. naczelny lekarz Fin-senowskiego zakładu kuracyjnego, wskazuje w sposób zupełnie dostępny drogi naturalne do usunięcia tych ciężkich cierpień. Każdy cierpiący otrzymuje takową na żądanie za darmo i bez opłaty porta. Należy napisać pocztówkę (ofrankowaną 35 gr) z podaniem dokładnego adresu do

PUHLMANN & Co, BERLIN 792, Müggelstrasse 25-25a.

BEZ ODSIĘPNEGO a-mieszkania; sklepy, lokale handlowe biurowe, lokale bryczne, pokoje z kłoboschodowej polecza Biuro "POLRUCH" Al. Kosciuszki 27 tel. 141-01

Wszystko jaknajtaniej u **M. Kołodziejskiego, Andrzeja 3**

bielizna damska i męska, wyroby trykotowe i dziane, kitle białe i czarne, bluzki damskie i kamizelki męskie, ponczochy, skarpetki, rekawiczki szale, szelki, parasolki, wszelka galanterja. Fabryczna sprzedaż kapeluszy, walizek, materialow bialych.

Trykotowe kombinacje 1 zł

Koszulki damskie 1,70 zł

Koszule męskie 4,50 zł

Rekawiczki wełniane od 1 zł

Głaszajcie się w „PRĄDZIE”!

Rzeźnie Miejskie

Łódź, ul. Inżynierska nr. 1

polecają:

Chłodnie dla przechowywania mięsa, masła i t. p.
Mroźnie dla ryb
Lód sztuczny
Krew suszono-mielona
Mączkę mięsno-kostną

Zarząd: ul. Inżynierska nr. 1, tel. 102-81
Targowisko: ul. Inżynierska nr. 1, tel. 175-51
Chłodnia: ul. Wołowa nr. 12, tel. 190-16

Obwieszczenie

Powołując się na rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 października 1932 r. o pierwszeństwie hipotecznym i konwersji zaległości od pożyczek instytucji kredytu długoterminowego Dyrekcja Towarzystwa Kredytowego m. Łodzi podaje do wiadomości i wzywa PP. stowarzyszonych, pragnących ewentualnie skorzystać z konwersji zaległości, aby składali do Biura Dyrekcji podania z wyszczególnieniem następujących danych:

- Nr. hipoteczny nieruchomości;
- wysokość sumy, dysponowanej przez właściciela do uregulowania części zaległości w gotówiznie;
- okres amortyzacji mających się skonwertować zaległości.

Po otrzymaniu i rozważeniu powyższych danych Dyrekcja zadecyduje o możliwości i wysokości konwersji.

Termin składania podań oznacza się od dnia dzisiejszego obwieszczenia do dnia 25 lutego r. b.

Potrzebna lepsza, wykwalifikowana
służąca
z dobrem gotowaniem.
Wiek: do 30 lat. Świadczenia wymagane.
Zachodnia 64, m. 2.
Zgłaszać się od 10-2 pp.

ARTYSTYCZNA CEROVNIA (SZTOPERNIA)
uszkodzonych wszelkich ubiorów i dywanów
M. KLEBER
20 POŁUDNIOWA 20
II brama II piętro

Szewcy.

Najtaniej nabyć **skóry** w każdej ilości

w Spółce Szewców

PIOTRKOWSKA 79, Al. KOŚCIUSZKI 22

Telefon 158-38

szczegółowa, detaliczna sprzedaż zelówek trwałych na wodę

Pikała Władysław
zagubił kwit kaucyjny Elekrowni Łódzkiej Nr. 7248252 na zł 15.—

MAGIEL elektryczna oraz z lokalem do sprzedania, wiadomość 6-go Sierpnia 76. mieszk. 4

ALBINA FORBACH za gubiła dowód osobisty, wydany w Łodzi.

Do sprzedania pianino
zł 1500, fmy Koischwitz, b. mało używane.
Południowa 90, 4te piętro.

Szkółki drzew owocowych

oraz hodowla dziczek M. KOLAKOWSKI z WŁ. ZAGLEWSKI — 1908

SPRZEDAŻ:

JERZY KOŁCZKOWSKI

ŁÓDŹ, UL. PIOTRKOWSKA 241.

Zakład ogrodniczy

Ceny niskie

KINOTEATR

STYLLOWY

dawniej „RESURSA”

Kł. Mińskiego 123 Telefon 112-00

SKLEP

w budce z ogrodem do wydzierżawienia na dogodnych warunkach.

Wiadomość Piotrkowska 226 u portjera.

Handel win i oódek
z koncesją, urządzeniem i towarami do sprzedania.
Oferty pod „DOBROBYT”.

Sprzedam sklep
z powodu choroby, dobrze prosperujący.
Adres w administracji.

Dr. Feliks SKUSIEWICZ

ANDRZEJA II.

Telefon 137-43

Choroby skórne weneryczne i moczopięciowe
podz. przyjęć 9.30-11 rano
— 7.30 po poł.

Szlifierzy

poszukuje fabryka narzędzi
Łódź, Łódź.

Wydawca B. Kowalski.

„Skończona pieśń”

(Das Lied ist aus)

To wdzięk pięknych kobiet... czar miłosnych upojeń... to rozkoszny dwugłos młodych rozkochanych serc...

W rolach głównych Liana Haid i Willy Forst tworzą porywającą parę kochanków w tym filmie, który świat nazwał najrozkoszniejszym

UWAGA: Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 49 groszy

Przepiękne arcydzieło filmowe p. t.

Następny program:

Pożyczone szczęście

Początek seansów w soboty niedziele i święta o godzinie 3 pp. w dni powszednie o godz. 5 popołudniu.

Aparatura dźwiękowa „PHILIPSA”

Głuchota

szum, cieknięcie uszów do czalne. Żądajcie bezpłatnej pouczającej broszury Adres: „Eufonia”, Łódź

SPRZEDAM tanio używane kanapy, leżaki i 2 łóżka żelazne z materacami oraz nowe otomany, nowoczesne tańczone i fotele — łóżka. Wykonanie solidne. Na dogodnych warunkach. Tapicer Gwoździński Gdańska 77

BUCHALTERJI

gruntownie wyucza za 30 zł. Nauka pisania na maszynie 10 zł. Biuro „Kolekspol”, Cegielniana 25.

INSTRUMENTY muzyczne najtaniej sprzedaje pracownia instrumentów muzycznych Feliksa Boniewicza, Łódź, ul. Targowa 3 dla szkół, nauczycieli i ich czni ustępowo.

Dnia 3 lutego rozpoczynamy nasz doroczny

BIAŁY
TYDZIEŃ

w pięknie dekorowanych pomieszczeniach

KONSUM
PRZY WIDZIEWSKIEJ MANUFAKTURZE S.A.
KŁODZIŃSKA 24

Prosimy Szan. Klientów o łaskawe odwiedzenie nas.

Redaktor odp. T. Czajewski.

Odbito w tłoczni T. Czajewskiego w Łodzi Al. Kościuszki 4